

NAJNOWSZE PRACE O POLSKICH DIECEZJACH

Większość polskich diecezji nie posiada dotąd opracowanych swoich dziejów, nie biorąc oczywiście pod uwagę wiadomości informacyjnych, zamieszczanych w encyklopediach względnie we wstępach do niektórych schematyzmów diecezjalnych. Z tym większą przeto radością należy powitać dwie ostatnie publikacje o diecezjach, a mianowicie, ks. Witolda Jemielitego pt. *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872* (Lublin 1972 8° ss. 318, nlb. 2, 1 mapa. Zakład Małej Poligrafii KUL) oraz ks. Piotra Aleksandrowicza pt. *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818—1968). Przyczynki i materiały do dziejów Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej* (Siedlce 1971 8° ss. 384. Wyd. Kuria Diecezjalna Siedlecka czyli Podlaska). Obie prace dotyczą biskupstw utworzonych w 1818 r. w związku z reorganizacją Kościoła w Królestwie Kongresowym. Publikacje te bardzo różnią się między sobą. Pierwsza z nich bowiem omawia tylko pewien okres dziejów diecezji i ma charakter studium naukowego, druga zaś, ujmując całość dziejów, lecz w sposób popularno-naukowy. Obie jednak są jak najbardziej na czasie i są niewątpliwym wkładem do historiografii Kościoła w Polsce.

Ks. W. Jemielity swoją pracę *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872* oparł na bogatym materiale źródłowym, pochodzenia głównie archiwalnego. Na pierwszy rzut oka może dziwić koń-

cowa cezura pracy, rok 1872, czyli moment objęcia rządów w diecezji przez bpa Piotra Pawła Wierzbowskiego po długim wakansie po wywiezieniu do Nowogrodu bpa Konstantego Łubieńskiego. Rok 1872 nie stanowi jakiegoś przełomu w dziejach diecezji sejneńskiej, ale jest cezurą dowolnie wprowadzoną przez Autora i wytłumaczyć to można jedynie tym, że Autor już wcześniej opracował dzieje diecezji w latach 1872—1893, tzn. w okresie pontyfikatu bpa Wierzbowskiego. Była to dysertacja doktorska, napisana pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego, a której dotąd Autor nie opublikował. Biorąc pod uwagę obie prace, drukowaną i pozostającą w maszynopisie, opracował ks. Jemielity historię diecezji sejneńskiej 75-ciu lat jej istnienia (1818—1893). Na tym miejscu interesuje nas tylko publikacja drukowana.

Podzielił ją Autor na 6 rozdziałów. W 1-szym omówił powstanie diecezji oraz jej organizację. Tu też dość szeroko potraktował problem stolicy biskupstwa. Przedmiotem 2-go rozdziału są władze i instytucje diecezjalne, a więc biskupi i administratorzy *sede vacante*, konsystorz, dziekani oraz kapituła katedralna. W kolejnym rozdziale zajęli się Autor seminariami duchownymi w diecezji, sejneńskim i tykocińskim, oraz studiami alumnów na innych uczelniach. Rozdział 4-ty został poświęcony duchowieństwu, a następny — jego uposażeniu. W ostatnim rozdziale przedstawiono życie religijne wiernych. W aneksach podano dokumenty nominacyjne na oficjała, asesora konsystorza i dziekana, tabelę uposażeń parafii, wykaz kanoników kapituły katedralnej oraz mapę diecezji, opracowaną przez Adama Borkiewicza, a ilustrującą sieć dekanalną i parafialną diecezji sejneńskiej w 1819 r.

Autor w oparciu o bogatą bazę archiwalną dał w pracy ogromnie dużo materiału faktograficznego, co niewątpliwie jest jej zaletą. Czytelnik jednak chciałby otrzymać ponadto charakterystykę występujących w opisywanym okresie zjawisk i wydarzeń, ich powiązania w pewne całości, uwypuklenie przez Autora ich przyczyn i skutków oraz osadzenie dziejów diecezji sejneńskiej w historii Kościoła w Kongresówce. Wprawdzie ks. W. Jemielity zastrzegł się we wstępie, że świadomie odstąpił od omówienia sytuacji Kościoła w XIX w. i jego położenia w zaborze rosyjskim (s. 5), ale czy historyk, który zamierza przedstawić historię diecezji, może wyeliminować z podjętej pracy tło historyczne?

W pracy ks. Jemielitego' są też pewne niedomówienia, np. w paragrafie o konsystorzach chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś o ich organizacji, trochę więcej o ich działalności, a także o funkcjonowaniu konsystorza po 1838 r., czyli po połączeniu obu istniejących dotąd konsystorzów w jeden urząd. Przy opisie seminarium sejneńskiego i tykocińskiego warto było porównać oba seminaria, ich poziom naukowy oraz wkład dla diecezji. W paragrafie o dyscyplinie Autor wskazał na niektóre fakty, jak skazywanie księży za karę na rekolekcje w semina-

rium lub klasztorze oraz na pobyt w domu karnym w Liszkowie. Ciekawą rzeczą byłoby przesledzenie, jak często zachodziły wśród księży wypadki naruszania dyscypliny, wykroczenia natury moralnej, a także niesubordynacja wobec przepisów administracyjnych władz zaborczych. Za to ostatnie przecież także skazywano na różne kary. Szczególny niedosyt budzi zakończenie pracy, w którym znajdujemy tylko streszczenie poszczególnych rozdziałów. Ponadto w zakończeniu dopiero Autor dał wyjaśnienie terminów: „diecezja augustowska (od nazwy guberni) czyli sejneńska (od stolicy biskupiej)” (s. 291), co powinien był uczynić we wstępie.

Zaskakuje stwierdzenie Autora, jakoby diecezja augustowska czyli sejneńska graniczyła od południa z diecezją łucką (s. 5). Naprawdę w żadnym okresie swoich dziejów i na żadnym odcinku te diecezje ze sobą się nie stykały bezpośrednio. Inny błąd należy chyba przypisać drukarni, a mianowicie w 1847 r. nie mogło chodzić o portret Piusa X (s. 186) lecz Piusa IX. Wypada też zwrócić uwagę na pewne potknięcie językowe, powtarzane wielokrotnie w wykazach parafii i filii, np. „Studzieniczna filia Szczebra” (s. 13) czy „Iglówka filia Mariampol” (s. 19). Powinno być „Studzieniczna, filia Szczębry” i „Iglówka, filia Mariampola”

Praca ks. W. Jamielitego, mimo pewnych braków, jest pozycją cenną, jako że zawiera dużo informacji o dziejach diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, a przez to jest swego rodzaju przyczynkiem do dziejów Kościoła w Królestwie Polskim. Wypada wyrazić życzenie, by Autor opracował jeszcze końcowe dzieje tego biskupstwa i razem wydał całość, ale w ujęciu bardziej syntetycznym. Nie ulega wątpliwości, że właśnie ks. Jamielity jest do tego najbardziej powołany z racji swego szczególnego zainteresowania przeszłością kościelną swojej rodzinnej ziemi, a który jako wykładowca historii Kościoła w seminarium duchownym w Łomży, ma na miejscu do dyspozycji Archiwum Diecezjalne i ułatwioną kwerendę na terenie diecezji. Bardzo ciekawy może okazać się okres po 1893 r., dotąd nieopracowany, kiedy to doszło w diecezji sejneńskiej do zaognienia konfliktów narodowościowych między Litwinami i Polakami.

Następna praca, ks. P. Aleksandrowicza, pt. *Diecezja siedlecka czyli podlaska (1818—1968)*, jak sam autor zaznaczył w przedmowie, ma charakter popularno-naukowy. Publikacją tą Autor chciał uczcić 150-lecie istnienia swojej diecezji, obchodzone przed kilku laty. Na marginesie pragnąłbym zaznaczyć, że w 1965 r. ks. Franciszek Dudka przygotował na Seminarium Nowożytniej Historii Kościoła Powszechnego i w Polsce ATK ciekawą pracę magisterską pt. *Diecezja podlaska w literaturze historycznej* (stron 166), w której omówił wszystko, co napisano o tej diecezji, zarówno prace naukowe, jak i informacyjne oraz propagandowe.

Ks. P. Aleksandrowicz podzielił swą pracę na 4 części. W części 1-iej omówił sieć parafialną na terytorium diecezji przed jej utworze-

niem oraz dzieje polityczne i kościelne tego terenu po rok 1818. Autor zupełnie niepotrzebnie sięgnął do czasów tak odległych jak państwo Samona czy początki Polski. Tereny bowiem, na których powstała w 1818 r. diecezja siedlecka czyli podlaska, mają bardzo złożoną przeszłość polityczną i kościelną z racji swego położenia na styku różnorodnych wpływów Polski, Rusi i Litwy oraz przynależności do kilku diecezji. Tego rodzaju problematyka wymaga specjalistycznego przygotowania, zarówno w mediewistyce jak i w epoce nowożytnej. Nic więc dziwnego, że opracowanie tego okresu nienajlepiej Autorowi wypadło.

Część 2-ga otrzymała tytuł *Utworzenie, rozwój, kasata i wskrzeszenie diecezji janowskiej-siedleckiej czyli podlaskiej*. Tytuł ten nie jest adekwatny do zawartej w tej części treści. To wszystko bowiem, co wyraża tytuł, zostało właściwie omówione w jednym punkcie „wiadomości ogólne” (s. 71—89). Dalsze zaś zagadnienia, umieszczone w tej części, jak rządcy diecezji, kapituła katedralna i kolegiacka janowska, konsystorz, kuria, sąd biskupi, seminaria itd., nie mieszczą się w podanym tytule. Trudno chyba to wszystko podciągnąć pod słowo „rozwój”.

Część 3-cia *Zycie religijno-kościelne* ma charakter trójczłonowy. W pierwszej jej partii zostały omówione następujące zagadnienia: uposażenia kościołów, sanktuaria maryjne, zakony, bractwa, stowarzyszenia, życie liturgiczne, duszpasterstwo, działalność społeczna i charytatywna Kościoła, szkoły, archiwa i biblioteki kościelne. Dalsza partia tej części poświęcona została znaczniejszym postaciom w diecezji, a kończąca — głośnym wydarzeniom. Można tu mieć sporo różnego rodzaju zastrzeżeń. Przykładowo zwrócę uwagę na niektóre. W punkcie, traktującym o duszpasterstwie, nie znajdujemy o nim prawie niczego, a tylko informacje o kongregacjach dekanalnych. Niepotrzebnie też Autor omówił oddzielnie problem szpitali parafialnych i osobno działalność społeczno-charytatywną. Przecież szpitalnictwo należy właśnie do tej społeczno-charytatywnej działalności Kościoła. Dziwny jest podział wielkich postaci. Z niego można by wnioskować, że np. filozofowie nie należą do ludzi uczonych. Również zachwyty autora nad wiarą i pobożnością fundatorów wywodzą się z tekstów, które absolutnie nie mogą być dowodem głębokiej pobożności i wiary. To, na co się powołuje, to przecież konwencjonalne sformułowania areng dokumentów (s. 225—227).

Część 4-ta nosi tytuł *Podlaska droga krzyżowa* i w niej zostały omówione wszelkie nieszczęścia, jakie nawiedziły terytorium diecezji podlaskiej, tak przed jej utworzeniem, jak i później, po prostu od X wieku do martyrologii podczas II wojny światowej.

Po przeczytaniu tej książki nasuwają się również wątpliwości co do jej tytułu, czy nie jest on za wąski do zawartej w niej treści. Przypomina się też książka *Podlasiak a pt. Janów Biskupi czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł* (Kraków 1897 ss. XV, 382), do której praca ks. Aleksandrowicza w swej fakturze jest podobna. Nie zamierzam dokładnie analizować całej publikacji, ale wypada

zwrócić uwagę na to, że są w niej różne nieścisłości, jak np. określenie „oficjał czyli wikariusz generalny” (s. 140) lub „w Petersburgu-Leningradzie” (s. 110). Jest prawdą, że oficjał był często jednocześnie wikariuszem generalnym, ale były też wypadki, że urzędy te piastowało równocześnie dwóch księży. Również gdy mowa o Petersburgu w czasach carskich, niepotrzebne jest dodawanie nazwy Leningrad. Tego typu potknięć jest znacznie więcej.

Mimo zastrzeżeń co do układu pracy i pewnych niedociągnięć natury warsztatowej, publikacja ks. P. Aleksandrowicza jest pozycją interesującą i z pewnością okaże się przydatną, zwłaszcza dla duszpasterzy tej diecezji, do których zresztą w pewnym stopniu jest adresowana przez autora (s. 6). Tym chyba można tłumaczyć fakt, że zwłaszcza od ustępu o „Wielkich postaciach” książka nabiera charakteru lektury budującej. Niewątpliwie praca ta będzie także pomocą dla badaczy przeszłości diecezji podlaskiej.

Tadeusz Krahel